

# Producenci ryb nie obawiają się konkurencji zza Olzy

Data publikacji: 31.10.2003 0:00



*brak zdjęcia*

*Wyższa cena karpia spowodowana jest klęską nieurodzaju w gospodarstwach z rejonu Oświęcimia i Zatoru - mówi **Jerzy Pistelok**, dyrektor Stadniny Koni w Ochabach, zajmującej się m.in. hodowlą ryb.*

*Pracownicy ochabskiego gospodarstwa zakończyli już prace na kilku stawach, nadal jednak na rybackie sieci czeka największy z nich.*

*- Ze względu na wielkość tego stawu odłowy wymagają intensywnej pracy przez trzy dni. Przedsięwzięcie planujemy na listopad - stwierdza J. Pistelok.*

*W gospodarstwie rybackim w Pogórze planują koniec prac na 7 listopada. **Ryszard Maciejewski**, dyrektor przedsiębiorstwa, przyznaje, że krajowa produkcja jest w tym roku wyjątkowo mała. W Pogórze na słabsze przyrosty ryb złożyło się głównie upalne i bezwietrzne lato. Aura spowodowała, iż na dnie stawów brakowało tlenu i w rezultacie karpie nie żywiły się pokarmem naturalnym. Mimo to dyrektor nie obawia się konkurencji tańszych ryb zza południowej granicy.*

*- Zawdzięczamy to kursowi złotówki. Czesi żądają za kilogram swych karpia od 1,7 do 2 euro. Jeżeli doliczymy koszty transportu i straty w trakcie podróży, import robi się mało opłacalny - tłumaczy R. Maciejewski.*